

Jan Korolec

Cisza, która krzyczy

Szedłem któregoś dnia wieczorem, po ulicy Marszałkowskiej. Pogoda była, jak na styczeń, nie najgorsza, toteż na ulicy były duże tłumy. Wtem normalny gwar wielkomięski przerwał okrzyki kilkunastu osób.

— Precz z żydami!
— Niech żyje Polska bez żydów!
— Niech żyje sprawiedliwość społeczna!
— Niech żyje Wielka Polska!
— Krzyki zbliżały się coraz bar-

Można żyć dłużej!

gdy organizm jest zaopatrywany w potrzebne mu sole mineralne. Nasze codzienne odżywianie zawiera czasami niedostateczną ilość soli mineralnych. Uzupełnieniem naszego odżywienia może być MINEROGEN F. F., usuwający skutki demineralizacji w organizmie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

KU CZCI Traugutta

Sodalicia Mariana Akademików organizuje w dniu 29 stycznia br. o godz. 12-iej akademię ku czci Romualda Traugutta w sali Theologicum (Traugutta 1). Wstęp wolny.

„Rozwiedźmy się” 100 przedstawień

Efektowna komedia W. Sardou „Rozwiedźmy się” w przekładzie A. Cwojdzkiego, w wykonaniu J. Romanówny i W. Wojcieckiego w rolach naczelnych oraz Malkiewicz-Domańskiej, Helskiej, Kamienieckiej, Parysewicz, Boguskiński, Derenia, Grocholskiego, Klimaszewskiego i Krzewińskiego — ukaże się w najbliższym tygodniu o g. 8.30 pp. po raz 100-ny od wystawienia.

APARACIK DO PODNOSZENIA OCZEK



którym w ciągu minut można podnieść najcięższe opuszczone oko.

CENA 3 ZŁ.
Sklepy: **Z. RÓŻYCKI**
Marszałkowska 82, 6-to Krzyska 19

J. F. WITTKOP

32)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Właśnie w tym momencie jedną z nich mijał. Popatrzył na taras, na rzędy stolików ozdobionych kwiatami, uświadomił sobie, że po prostu nie wolno mu wejść do tego lokalu i zamówić potraw, na które miałby ochotę.

To uczucie było tak dalece dziwne i obce, że znów się roześmiał, lecz myśl o trudnościach, piętrzących się na każdym kroku, powracała uporcie i wreszcie zaczęła go gniewać. Musiał przezwyciężyć to wszystko i ograniczyć się nieco w wydatkach. Na przykład, po co jeździć ciągle takówkami? Po co nie będąc właściwie amatorem cygar, kupić całe pudełko, płacąc po piętnaście czy szesnastu franków za sztukę?...

Popatrzył na piękny sklep z wyrobami tytoniowymi i ledwo się powstrzymał od bezsensownego kroku, który go mógł narażać tylko na przykrości: chciał wejść, oddać pozostałe dziewięć cygar i zażądać zwrotu pieniędzy.

Ten nierozsądny pomysł był, oczywiście, przeklęstwem wyrazem przygnębienia i nawet bezradności.

dzie. Mimo to nie mogłem się zorientować, do jakiego kierunku politycznego należą ci, którzy je wznoszą.

Krzyki były coraz bliżej. Dopiero wtedy postyszałem nowe.

— Niech żyje Związek Młodej Polski!

— Świeży numer „Jutra Pol-

ski”!

— I znów okrzyki: „Niech żyje Wielka Polska!”, „Polska bez żydów! Polska sprawiedliwości społecznej!”

Okrzyki i hasła, sposób propagandy ten sam, z jakim przed pięcioma laty wystąpił Obóz Narodowo - Radykalny. Nawet podobne młode twarze.

Natomiast zupełnie inny stosunek otaczającej publiczności, natomiast zupełnie inny oddźwięk ulicy. Ulica nie reaguje zupełnie.

Dlaczego?

Czy hasła antyżydowskie, hasła sprawiedliwości społecznej spowszedniały już zupełnie?

Tak nie jest.

Bywałem na zebraniach przedwyborczych Narodowego Komitetu Radykalnego, bywałem na zebraniach Związku Polskiego. Na wszystkich tych zebraniach tłumnie zgromadzona publiczność reagowała niezwykle silnie.

Chłód ulicy ma zupełnie inne źródło. Dziś nie robią już wrażenia te metody propagandy, które przed pięciu laty porzywały tłum. Metody propagandowe, którymi „Sztafeta” zdobyła ulice Warszawy zostały rozsmienione na drobne przez różne pisemka, które później usiłowały naśladować „Sztafeta”.

Nowe czasy wymagają nowych metod. Ale nie tylko to. Przez szereg lat rządów sanacyjnych oduczono ulicę w sposób żywy i bezpośredni reagować na fakty, z którymi się styka. Społeczeństwo polskie wzięło to w karby, które często są może wygodne, ale które pociągają za sobą również poważne niebezpieczeństwa.

Żywo reagująca ulica, to również współczynnik organizujących się nastrojów społecznych. Dziś ulica przestała reagować.

Oczywiście taki stan rzeczy jest bardzo na rękę czynnikom bezpieczeństwa publicznego w państwie, ale czy taki stan rzeczy jest również na rękę kierownictwu politycznemu narodu, które musi mieć oparcie w samorządnie reagujących na bieżące wypadki polityczne w masach społecznych?

Na ulicach miast polskich zapanała

cisza. Cisza, która suje życie Ale na krzyczy o pewnym powierzchni panuje bezwładzie, jaki zapanał w społeczeństwie. Niewątpliwie w głębszych pokładach społecznych pulsujące życie?

Student z Oxfordu



Film pełen zdrowego humoru i radości życia p. t. „Student z Oxfordu” wyświetla kino „Roma”. W filmie tym występuje piękny Robert Taylor i Maureen O'Sullivan.

„Podstępny krok” p. Premiera Sprawę należy wyjaśnić

„Robotnik” pisze:

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, p. premier gen. Sławoj - Składkowski, omawiając sprawę odznaczeń wspomniany m. in., że gdy zaczęto pisać w prasie o inflacji odznaczeń, uczynił „podstępny krok”: odznaczył mianowicie tego, który o tej inflacji pisał, a odznaczony natychmiast zamilkł. Słowa pana premiera „Robotnik” tak tłumaczy:

Bo — tłumacząc słowa p. premiera na język codzienny i potoczny — należałoby powiedzieć tak: są w Polsce publicyści i dziennikarze, których odwaga i niezależność kończą się tam, gdzie zaczyna się rozległa kraina... uprzejmości i świadczeń rządowych. A wreszcie wniosek „Robotnika”.

Z naszego punktu widzenia wydaje się koniecznym, by powołane organizacje dziennikarskie fakt przez p. premiera przytoczony wyjaśniły całkowicie i aż do końca.

My sądzimy również, że sprawa jest zbyt poważna, aby jej nie rozwiązać do końca. Słowa p. pre-

W GRÓJCIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Józefa Zaszweskiego ul Skargi 21

mera stanowią poważny zarzut pod adresem całej prasy — winę zaś ponosi jednostka — która ponosi odpowiedzialność.

W kwietniu znacznie się budowa nowej rzeźni Spadek przywozu mięsa o 40 proc. Oszustwa „rytualistów”

Dyrektor Rzeźni Miejskiej, p. Sobota zaprosił przedstawicieli prasy na konferencję, w której przedstawił ogólny obrót na rynku mięsnym w Warszawie, sprawę uboju rytualnego, oraz projekty budowy nowej rzeźni.

Ogólny obrót zwierzętami rzeźniami i mięsem w Warszawie w ostatnich latach wykazuje stały wzrost. Od 1929 r. wzrósł o 26 proc. Charakterystycznym szczegółem jest fakt, iż maleje przywóz mięsa. Spadek ten wyraża się cyfrą 40 proc. Różnica natomiast ubój miejscowy.

Stosunki na rynku mięsa rytualnego są jeszcze w dalszym ciągu nieregulowane, co pocią-

ga za sobą ujemne konsekwencje gospodarcze.

Ujemną stroną tych stosunków jest przede wszystkim anomalia w zakresie cen, gdyż ceny rynkowe tych samych gatunków mięsa z uboju rytualnego i mechanicznego wykazują poważne rozbieżności. W niektórych wypadkach cena mięsa rytualnego jest dwa razy wyższa.

Znamienny jest fakt, że rytualiści obchodząc w najrozmaitszy sposób ustawy, nabywają mięso przednie z uboju mechanicznego i sprzedają je jako rytualne. Jest to szczególnie bardzo interesujący, świadczący wyraźnie o żydowskiej obłudzie posługiwanie

się nakazami religijnymi, które sami żydzi obchodzą.

Poczynając od grudnia ub. roku pozwolenie na ubój rytualny otrzymują tylko ci koncesjonariusze, którzy oddają mięso zadnie do trybowania. W związku z tym w grudniu już zaobserwować można było znaczny spadek uboju rytualnego. W jatkach koszernych sprzedawane jest mięso trefne.

Ubój mechaniczny w Warszawie wykazuje poważny wzrost.

Mówiąc o projektach związanych z budową nowej rzeźni, dyr. Sobota określił koszt tej budowy, która obejmie najniezbędniejsze urządzenia i budynki na sumę 25 do 30 milionów złotych. Oczywiście w miarę rozwoju prac inwestycyjnych suma ta wzrośnie.

Suma ta uzyskiwana będzie z budżetu Rzeźni — w wysokości 1 miliona zł. rocznie, oraz z pożyczek. Budowa rozpoczęta będzie w kwietniu r. b. i obliczana jest na okres 4 do 5-ciu lat.

Urządzenia nowej rzeźni zajmą teren dawnego Agrilu tuż koło baraków anipolskich, na terenie przyszłej dzielnicy przemysłowej na Żeraniu. Teren przeznaczony na targowiska, rzeźnię, zakład utylizacyjny i miejskie zakłady przetwórcze rozciąga się na dużej przestrzeni 48 ha.

Szczegółem interesującym jest fakt, że budowa samych obór kosztować będzie kilka milionów. Obory te urządzone muszą być dlatego, że jak twierdzą znawcy, bydlę przed ubojem musi wypocząć pewien czas, aby kwas mlekowy znikł z mięsa.

Notując narazie te szczegóły z projektów budowy, pozostawiamy samą kwestię rzeźni bez omówienia. Kwestia ta jednak nie jest tak prosta. Stwarzanie bowiem w Warszawie wielkiego przedsiębiorstwa mięsnego, zagarniającego w swe ręce nawet skup bydła, musi nasuwać wnioski o pewnej „etatyzacji” tego odcinka gospodarczego, z drugiej zaś strony refleksję o pewnym niebezpieczeństwie, wynikającym z centralizacji, w czasie wojny.

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wysłać, wypisując imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Nr rozrachunku		2	
Przekaz rozrachunkowy		2	
Na zł.		gr.	
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)		Wpłacający (nazwa)	
„ABC - NOWINY CODZIENNE”		Poczt.	
ADMINISTRACJA		miejscowość	
Poczt. WARSZAWA 1. Al. Jerozolimskie Nr. 191		numer domu	
Numer nadawcy		numer uliczki	
Data wpłaty		Data wpłaty	

IX

WOŁANIE O POMOC

Przeciskając się przez hałaśliwy tłum, wymijając kelnerów, niosących tace ze stosami naczyń, Sven Soederlund sunął wytrwale ku wyjściu z dziwnym przeświadczeniem, że to spotkanie nie przyniesie mu nic dobrego. Nie w tym sensie, że miało dorzucić nową przykrość do poprzednich — był przekonany po prostu, że rozmowa z tym panem będzie bezprzedmiotowa i do pewnego stopnia zawiędzie obie strony. Jednak czuł się lekko podniecony, jak człowiek wyprowadzony z równowagi złośliwymi niespodziankami, które go od wczoraj prześladowały.

(D. c. n.).